

Andrzej Tokajuk*

IDEA I FORMA. UNIKATY I UNIFORMY W POLSKIEJ ARCHITEKTURZE MIESZKANIOWEJ II POŁOWY XX WIEKU

THE IDEA AND FORM. UNIQUE AND UNIFORMS IN THE POLISH RESIDENTIAL ARCHITECTURE IN THE SECOND HALF OF THE TWENTIETH CENTURY

Powojenna wielorodzinna architektura mieszkaniowa, będąca obszarem niniejszych rozważań, była wielokrotnie krytykowana, szczególnie w aspekcie typizacji i prefabrykacji. Autor tekstu dokonuje analizy, jaki wpływ na formę budynków miały obowiązujące wówczas nurty i idee oraz poszukuje projektów – unikatów.

Słowa kluczowe: forma, modernizm, technologizm, unikat

The post-war multi-family residential architecture, which is the area of these considerations, has been repeatedly criticized, particularly in terms of typification and prefabrication. Author of the text analyzes the impact on the existing buildings were intended to form the trends and ideas and looking for projects – unique.

Keywords: form, modernism, technologism, unique

*Bez ograniczeń, umów i reguł wolność jest
katastrofą – nie tylko w architekturze.*

Renzo Piano

Miejskie zasoby mieszkaniowe w Polsce powstałe w okresie II połowy XX wieku charakteryzują się różnorodnością w zakresie standardu, typów realizowanych budynków i ich architektury, skali zespołów, technologii wykonania. Miały na to wpływ: założenia społeczne polityki państwa, sytuacja polityczno-gospodarcza kraju w poszczególnych latach, obowiązujące przepisy projektowe oraz obowiązujące idee

w polskiej i międzynarodowej myśli architektonicznej. Powojenna wielorodzinna zabudowa mieszkaniowa, będąca obszarem niniejszej analizy, była wielokrotnie krytykowana. Rzetelna próba jej oceny wymaga zastanowienia, jaki wpływ na formę budynków miały obowiązujące nurty i idee; czy powstały wtedy wyłącznie budynki i zespoły zuniformizowane, czy również realizacje wartościowe-unikatowe? Jakie muszą być spełnione warunki, aby w architekturze mieszkaniowej możliwe było powstanie obiektu unikatowego?

Wielkość państwa: socrealizm. Bezpośrednio po II wojnie światowej rozwój myśli urbanistycznej

* Tokajuk Andrzej, dr inż. arch., Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, Katedra Architektury Mieszkaniowej.

i architektonicznej w polskim mieszkaniectwie bazował na dokonaniach i doświadczeniach architektów działających już w okresie międzywojennym, takich jak, H. i Sz. Syrkusowie, B. Brukalska, J. Chmielewski i innych. Wznowiono prace nad ideą społecznego osiedla mieszkaniowego, która powstała w Polsce w latach trzydziestych w celu tworzenia współczesnego środowiska mieszkaniowego. Jednak na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych pojawił się nurt w polskiej architekturze nazwany „realizmem socjalistycznym.” Mówiono o nim – *następuje zwrot ku monumentalnym, geometrycznym formom, przejmuje się zasadę sztywnej, obrzeżonej zabudowy ulic, a budynki otrzymują bogaty wystrój architektoniczny* [1]. Architektura miała wyrażać wielkość państwa. Ustalonym przez władze polityczne wzorem stał się orientalny eklektyzm, oparty na formach klasycznych. W istocie przeczyło to założeniom socrealizmu, które mówiły o twórczym nawiązaniu do dziedzictwa i kierowaniu się w tym tradycją myśli klasycznej. Jak pisze K. Stefański (...) *w architekturze realizmu socjalistycznego można znaleźć ślady wielu nakładających się kierunków i tendencji architektonicznych, ... kilka nurtów polskiej architektury z lat 1890–1939, wątki form renesansowych, barokowych i neoklasycznych w architekturze polskiej i europejskiej, oraz eklektyzm radzieckiej architektury realizmu socjalistycznego* [2].

Sztandarowe realizacje polskiego socrealizmu – to fragmenty osiedla mieszkaniowego Nowej Huty (główny projektant T. Ptaszycki) oraz Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa (projektanci: S. Jankowski, J. Konthe, J. Sigalin, Z. Stępiński) w Warszawie. Zespoły te wykonano w technologii tradycyjnej. Mniej płomienisty styl wyraża m.in. zabudowa mieszkaniowa w Warszawie przy ul. Andersa (B. i S. Brukalscy) i przy al. Niepodległości, czy kwartały śródmiejskie zrealizowane w Białymstoku.

Teorie, nurty, normatywy: przełom lat 50. i lat 60. Ogólnopolska Narada Architektów w 1956 r. stwierdza-

ła, że (...) *kierunek urbanistyki i architektury w okresie 1949–1955 był zasadniczo błędny* [3]. Zgodnie z duchem czasu, opowiedziano się za propagowaniem idei jedności formy, techniki, funkcji i ekonomiki w architekturze, a także stosowaniem typizacji i technologii uprzemysłowionych. Corbusierowskie myśli: (...) *nowoczesna architektura to gładkie, nieskazitelne czyste linie i płaszczyzny, wymagające pokonania niezwykłych trudności technicznych* [4], stały się w Polsce obowiązującą tendencją projektowania i na pewno nie zdawano sobie sprawy z tego, że realizacja tej doktryny doprowadzi do olbrzymiej przewagi w architekturze czynników technicznych i ekonomicznych nad humanistycznymi. Można powtórzyć za W. Krassowskim, że władze przeniosły swoje zainteresowania z kubatury i kształtu budynków na rzecz kubatury i normatywów [5], odrzucając tym samym wagę wizualnej strony architektury.

W drugiej dekadzie lat pięćdziesiątych następuje odejście od doktryny realizmu socjalistycznego w rozwiązaniach architektonicznych i urbanistycznych. W pewnym sensie powraca się do idei mieszkania i osiedla społecznego z okresu 1935–1949. Równocześnie rozwijał się proces typizacji w budownictwie. Rok 1961 przyniósł kolejną zmianę normatywu urbanistycznego. Wyraźnie określono wymagania użytkowe, odnoszące się do zespołów mieszkaniowych, takie jak: nasłonecznienie mieszkań, odległości od obiektów, wprowadzono wskaźnik minimum powierzchni wolnej od zabudowy w celu uzyskania odpowiedniej wielkości terenów zieleni, przepisy zawierały też dokładny program osiedlowych urządzeń usługowych [6]. Niewątpliwie intencją ustawodawcy było tu zapewnienie mieszkańcom odpowiedniego standardu życia w osiedlu. Istnieje wiele przykładów pozytywnych realizacji z tego okresu, np. Osiedle Młodych – arch. arch. S. Ciechanowicz, T. Kobyłański, Sady Żoliborskie – arch. H. Skibniewska, Żoliborz Południowy-arch.arch. B. Karczewski,

M. Hatt, Z. Włoszczowski, W. Świątkowski w Warszawie, które zyskały akceptację mieszkańców. Unikatowym przykładem jest także osiedle Tysiąclecia w Katowicach (arch. A. Franta, H. Buszko), gdzie autorzy zaprojektowali oryginalne formy obiektów wysokich (tzw. kukurydze).

W roku 1964 dokonano nowelizacji normatywu urbanistycznego, głównie z powodu „kurczenia się” terenów uzbrojonych i poszukiwania oszczędności za wszelką cenę. Podwyższono wskaźniki wykorzystania terenu, co prowadziło do powszechnego projektowania budynków szerokich (15–18 m). Z tego okresu pochodzi unikatowe os. Słowackiego w Lublinie zaprojektowane przez arch. O. i Z. Hansenów – autorów teorii formy otwartej w architekturze i Linearnego Systemu Ciągłego. Oryginalny układ budynków, ich forma i detal balkonów – „jaskółczych gniazd” zapisały się na trwałe w historii polskiej architektury.

Technologizm. Lata 1965–1980. W połowie lat 60. XX wieku w Polsce nastąpiła likwidacja Komitetu Urbanistyki i Architektury oraz narzucenie dyktatu wykonawstwa biur projektowym, co ograniczyło do minimum możliwości projektowania. W wyniku tego biura projektowe preferowały rozwiązania typowe i powtarzalne, stawiając twórczych architektów w sytuacji opozycyjnej zarówno w stosunku do monoteknologicznego wykonawcy, jak też do wszystkich uczestników procesu projektowego. Tylko nieliczni potrafili przeciwstawić się takiej presji i projektowali twórczo, zgodnie z zasadami sztuki architektonicznej. Należy zauważyć, iż zarówno w Polsce jak też w Europie, był to okres zachłyśnięcia się rozwojem technologicznym, przyjęto a priori, iż to właśnie technologia powinna pomagać w sterowaniu ludźmi, jak też powinna odgrywać kluczową rolę w architekturze. Odpowiedzią na zapotrzebowania władzy, która preferowała technikę i naukę, a nie sztukę i intelektualne poszukiwania, był kierunek konceptualizmu, który w architekturze

przejawiał się jako projektowanie budynków coraz dłuższych oraz coraz wyższych. Przykładem tego może być osiedle Przymorze w Gdańsku (arch. T. Różański, J. Chmiel, J. Marek, D. Olędzka) z lat 1970–1973 (projekt architektury wielkoskalowej, opartej na długich kilkusetmetrowych budynkach) czy Superjednostka w Katowicach (arch. M. Król) z roku 1972, wzorowana na jednostce marsylskiej Le Corbusiera. Równoległe do tego nurtu gigantomanii funkcjonuje nurt twórczy. Twórczą kontynuację osiedla społecznego, zrealizowanego częściowo w Sadach Żoliborskich, prezentuje H. Skibniewska w osiedlu Szwoleżerów w Warszawie (kameralność, ludzka skala, powiązanie architektury ze środowiskiem krajobrazowym, dobry detal architektoniczny). Podobnie twórczo poszukują ludzkiej skali i dobrej przestrzeni K. Wejchert i H. Adamczewska-Wejchert podczas budowy Nowych Tychów. Unikatowym dziełem architektury mieszkaniowej tego okresu jest zabudowa mieszkaniowo-usługowa Placu Grunwaldzkiego we Wrocławiu J. Hawrylak-Grabowskiej. Monumentalne obiekty dobrze wpisały się w śródmiejski kontekst, na uwagę zasługuje twórcze użycie żelbetu i interesujący detal (brutalizm w polskiej architekturze). Nie należy zapominać, iż powszechnie obowiązujące w tym okresie są osiedla zwane blokowiskami, wypełnione powtarzalnymi, jednakowymi budynkami wykonanymi w technologii wielkopłytywowej. Na tym tle wyżej wymienione realizacje stanowią prawdziwe unikaty. Na skutek powszechnej krytyki „blokowskich” powstaje koncepcja dzielnicy mieszkaniowej Ursynów w Warszawie, wykonanej przez zespół pod kierunkiem M. Budzyńskiego. Projekt ten oparto na schematycznej zasadzie uskoków budynków zarówno w rzucie jak też w ich formie (sylwecie). W podobnej konwencji zaczynają być realizowane inne osiedla, np. osiedle Kosmonautów we Wrocławiu architektów A. Chachaja i Z. Malinowskiego (osiedle o niekonwencjonalnej kolorystyce). Innym przykładem dobrej architektury mieszkaniowej tego okresu,

wyróżniającym się z masy projektów typowych, jest osiedle Służew nad Dolinką w Warszawie (arch. J. Nowak, J. Kuźmienko, P. Sembrat). Forma obiektów charakteryzuje się interesującym rozwiązaniem trójwymiarowych elewacji, zastosowane dobre rozwiązania funkcjonalne mieszkań.

Powtarzalność czy indywidualizm? Unikat czy uniform? Kryzys idei i powrót tradycji. Lata 60. i 70. przyniosły ze sobą zmiany w dziedzinie środków, którymi człowiek zaczął się posługiwać w kształtowaniu swojego otoczenia, a zatem i mieszkania, które usunęły na drugi plan starania o wykorzystanie jednego ze współgrających ze sobą czynników, jakim w sztuce architektonicznej jest piękno. Dotyczy to głównie budynków mieszkalnych i usługowych w osiedlach, które poprzez swoją standaryzację i typizację upodobniły się do siebie, tracąc indywidualność – powtarzane wielokrotnie stały się nudne i monotonne („bieda-modernizm”). Powstały domy i miasta jednakowe, szablony, pozbawione wdzięku i indywidualnego piękna.

Na początku lat 80. J. Wujek pisze: (...) *Przyjęty dzisiaj z etykietą ‘nowoczesny’ samodzielny budynek złożony z identycznych sekcji o identycznym obrazie architektonicznym – w latach walki o światło i higienę był na pewno postępowy. Powielony w tysiące we współczesnych osiedlach mieszkaniowych powoduje nasze kłopoty, o których nie śniło się w latach dwudziestych Marcelowi Breuerowi, Ludwigowi Hilberseimerowi lub Walterowi Gropiusowi* [7].

Brak humanistycznej dbałości o zdrowie psychiczne nie jest w stanie zrekompenzować ani dobrodziejstwo nowoczesnej techniki, ani nieograniczone możliwości, jakie wnosi do codziennego życia współczesna cywilizacja. Najważniejszą przyczyną zubożenia sztuki architektonicznej było przekonanie, że dzieło architektoniczne uznane zostanie za ładne, jeśli będą spełnione warunki wynikające

z rygorów funkcji, konstrukcji i ekonomiki [8]. Okazało się, że człowiek współczesny cały czas czuje potrzebę utraconego piękna, poszukuje kontaktu ze sztuką dawną, z zabytkami architektury i to nie tylko dlatego, że są stare, ale przede wszystkim dlatego, że znajduje w nich wysoki poziom kultury i znakomity kunszt ich twórców. W polskiej architekturze mieszkaniowej lat 80. zaczynają się pojawiać idee postmodernizmu (jako negacja modernizmu), czego dowodem są m.in. realizacje śródmiejskie w Szczecinie czy Wrocławiu. Powstają indywidualne, interesujące realizacje – unikat, choć skala tego zjawiska nie jest duża. O wiele powszechniejsze są formy architektoniczne nawiązujące do form regionalnych oraz rozwiązania materiałowe i powrót technologii tradycyjnych, których stosowanie stara się być odpowiedzią na wszechobecną prefabrykację. Wojciech Kosiński pisze w tym czasie o potrzebie wznoszenia m.in. (...) *nostalgicznych zespołów (...), które wnoszą ludzką skalę i klimat przestrzenny dawniejszych rodzimych miast i miasteczek, a przy tym nie rezygnują z nowoczesnych (często nawet postmodernistycznych rozwiązań)* [9].

Brak reguł. Pluralizm twórczy okresu transformacji. Polska architektura mieszkaniowa z lat 90. XX wieku jest bardzo zróżnicowana pod względem wyrazu architektonicznego. Na skutek zmian społeczno-gospodarczych przestały obowiązywać wszelkie przepisy o charakterze normatywów projektowania mieszkań (jeszcze w latach 80.), co spowodowało wielką swobodę projektową, ale też chaos formalny. Jednocześnie, na skutek dostępu do nowoczesnych materiałów, technologii, otwarcia rynku można zauważyć pluralizm kierunków stylistycznych, wśród których najwyraźniej zaznaczył się kierunek modernizmu i neomodernizmu oraz neoregionalizmu. Powstało w tym okresie także wiele realizacji „bezpostaciowych”, bez interesującego

detalu, bądź też przeładowanych detalem (np. kolorystycznym), które trudno zaliczyć do architektury. Jak pisze prof. M. Misiągiewicz (...) *krajobraz zapewnia olbrzymią ilość popularnego budownictwa, które zdominowało estetycznie przestrzeń współczesnego miasta* [10]. Obiekty nawiązujące do modernizmu lat 30. pojawiły się w dużych miastach, m.in. w Warszawie, Gdyni, czy Krakowie, a więc tam, gdzie silnie zaznaczył się modernizm okresu przedwojennego. Takie realizacje były bliskie stylistycznie funkcjonalizmowi, charakteryzowały się ograniczonym, ale wyraźnym detalem, spokojną, utrzymaną w bałszarych tonacjach kolorystyką elewacji (np. projekty grupy JEMS Architekci). Drugim kierunkiem, który silnie zaznaczył się w Polsce na początku lat 90. był neoregionalizm. Tutaj możemy znaleźć związki z przeszłością, odwoływanie się do architektury tradycyjnej, z wysokimi dachami, stosowanie materiałów występujących w kontekstach realizacji. Niektórzy badacze doszukują się w tym okresie kontynuacji wątków postmodernizmu z lat 80., wskazując na odświeżanie wzorców historycznych i poszukiwanie „ducha miejsca”. Nie jest jednak do końca jasne, na ile były to poszukiwania świadome, a na ile przypadkowe, polegające tylko na stosowaniu wysokiego dachu czy detalu balustrad w architekturze domów wielorodzinnych. Koniec wieku XX to okres realizacji wielu projektów mieszkaniowych w Polsce. Dominującym nurtem staje się neomodernizm, który czerpie z tradycji modernizmu (proporcje budynków, trójpodział w elewacjach, itd.). Poprawił się poziom wykonawstwa, jakość stosowanych detali, materiałów budowlanych i wykończeniowych. Zaczęły powstawać w Polsce: nowy jakościowo typ budynków – apartamentowce oraz typ mieszkań (penthousey). W niektórych realizacjach zauważono miejsce – ukształtowanie terenu, warunki przyrodnicze (co nie występowało w modernizmie). Pojawiły się dzieła architektury mieszkaniowej o charakterze

unikatowego kontekstualizmu – o mniejszej skali, pojedyncze obiekty, jako wynik twórczych, indywidualnych projektów (np. Wstęga Warty w Poznaniu, arch. J. Gurawski, P. Cieślak; Stone House w Katowicach – arch. R. Jurkowski, A. Nurek), jak też budynki wysokie. Natomiast w urbanistyce zaistniało wiele zjawisk kryzysowych, związanych z poszukiwaniem właściwych form zabudowy w mieście postindustrialnym.

Podsumowanie. W Polsce w II połowie XX wieku zaistniało kilka kierunków kształtowania wielorodzinnej architektury mieszkaniowej. W latach PRL-u kiedy budowano ówczesne osiedla mieszkaniowe, z pewnością stanowiły one pewne niezaprzeczalne osiągnięcie w rozwoju polskiej myśli architektonicznej. Były to zazwyczaj projekty zuniformizowane. Nieliczną grupę stanowią unikaty – zazwyczaj realizacje drugiego, równoległego nurtu tego okresu (poza przełomem lat 50. i 60.), które stanowią niepodważalny, ważny dorobek polskiej architektury. Niewiele realizacji nawiązywało do postmodernizmu, który sięgnął do historii, tradycji i czerpał z rozwiązań zarówno architektonicznych i urbanistycznych. W poszczególnych dekadach forma w polskiej architekturze mieszkaniowej ewoluowała, choć niewątpliwie największy wpływ odegrały idee maszyny do mieszkania (technologizm) i modernizmu (powracające intensywnie w końcu wieku XX).

Czy zatem w ogóle jest jeszcze możliwe uzyskanie w architekturze mieszkaniowej unikatów, czy skazani jesteśmy na uniformizację? Jak pisze prof. J. Włodarczyk – zazwyczaj jesteśmy w tym przypadku *między unikatem a uniformem* [11]. Wiemy z doświadczenia, że architektura mieszkaniowa jest szczególnie podatna na uniformizację, że w zabudowie wielorodzinnej często dochodzi do powtórzeń (detalu, fragmentów budynku czy też

całych obiektów). Ale czy jest to zawsze naganne? A może zależy to od liczby i skali powtórzeń. Wydaje się, że uzyskanie unikatów w architekturze mieszkaniowej w XXI wieku jest bardzo trudne, ale nadal możliwe. Najbardziej prawdopodobne w przypadku pojedynczych obiektów lub małych serii, małej skali

obiektów, budynków wysokich, połączenia z naturą w różnych formach.

Artykuł został opracowany w ramach pracy naukowej finansowanej ze środków MNiSW na naukę w latach 2010–2011 jako projekt badawczy habilitacyjny Nr N N527 075838.

PRZYPISY

- [1] H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, PWN, Warszawa 1976.
- [2] K. Stefański, *Architektura polska 1945–1956*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, PWN, Warszawa 1982, z. 1–2, s. 102.
- [3] *Ogólnopolska Narada Architektów*, SARP 1956, s. 485.
- [4] Ch. Jencks: Le Corbusier, *Tragizm współczesnej architektury*, WA i F, Warszawa, s. 33.
- [5] W. Krassowski, *Problemy architektury polskiej między trzecią ćwiartką XVIII w. a drugą XX w.*, Architektura 1978, nr 11–12, s. 95.
- [6] A. Grudziński i inni, *Ewolucja normatywów i zmiany w projektowaniu miejskich zespołów mieszkaniowych, Zarys rozwoju gospodarki mieszkaniowej w trzydziestoleciu PRL*, IKŚ, Warszawa, 1974, s. 50.
- [7] J. Wujek, *Pięćdziesiąt lat później*, Architektura 1980, nr 3, s. 18.
- [8] A. Tokajuk, *O idei i materii we współczesnej architekturze mieszkaniowej*, Czasopismo Techniczne, Politechnika Krakowska, z. A-9, Kraków 2006, s. 413.
- [9] W. Kosiński, *Zespół mieszkaniowy w Krakowie*, „Architektura” 1982, nr 4, s. 53.
- [10] M. Misiągiewicz, *Architektoniczna geometria*, Politechnika Krakowska, Kraków 2005, s. 76.
- [11] J. Włodarczyk, *Architektura mieszkaniowa: między unikatem i uniformem*, [w:] *II Konferencja Naukowa z cyklu Mieszkanie XXI wieku*, Augustów 1999, s. 186.